

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Cultura 11(2) 2019

ISSN 2083-7275

DOI 10.24917/20837275.11.2.13

RECENZJE

Magdalena Stoch

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: 0000-0002-4973-1600

Istnieje jedynie dzisiaj

[Marina Abramović, James Kaplan, *Pokonać mur. Wspomnienia*, przeł. Anna Bernaczyk, Magdalena Hermanowska, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2019, ss. 432; tytuł oryginalny: *Walk Through Walls: A Memoir*]

Pokonać mur. Wspomnienia Mariny Abramović to wybitna powieść biograficzna. Ma jasną, chronologiczną konstrukcję a zaczyna się opowieścią o czasach dzieciństwa: poznajemy Abramović dorastającą w rodzinie bohaterów wojennych i prominentnych członków partii, gdzie komunizm rodziców mieszał się z mistycyzmem babki. Z domu Abramović wnosi lekcję wstydu, samotności, nieśmiałości, samokontroli, minimalizmu, ale też znajomość literatury francuskiej i rosyjskiej oraz zainteresowanie sztuką. Studia na Akademii Sztuk Pięknych w Belgradzie to czas pierwszych miłości, strajków, poznawania sztuki konceptualnej i performansu. Po studiach Abramović zaczyna podróżować po świecie i rozpoczyna wieloletnią współpracę z Ulayem (Frankiem Uwe Laysiepenem). „Doświadczyłam wolności absolutnej” – wyznaje, opisując doznania z performansu *Rytm 10*.

Eksperymentuje z własnym ciałem, bada granice jego wytrzymałości i wchodzi w głębokie interakcje z publicznością. Swoją sztuką niepokoi, prowokuje, próbuje antycypować przyszłość. Razem z Ulayem ruszają w świat starą furgonetką, co jakiś czas pokazując swoje projekty w muzeach Europy. Kiedy trauma doświadczanej w dzieciństwie przemocy domowej zostaje przepracowana, to właśnie liczne podróże (na wyspy Mikronezji, po Australii, do Indii, wzdłuż Wielkiego Muru Chińskiego) stanowią duchowe podwaliny kolejnych projektów artystycznych.

W roku 1997 Abramović otrzymuje Złotego Lwa dla najlepszej artystki podczas Biennale Sztuki w Wenecji, za projekt *Bałkański barok*. Od tego momentu konsekwentnie buduje swój mit: im lepiej ją poznajemy – właśnie dzięki autobiografii – tym mocniej doświadczamy zacierania się granicy między życiem i sztuką. Sztuką, która – po rozstaniu z Ulayem – staje się coraz bardziej bezkompromisowa.

Wspominając, Abramović przeplata realne zdarzenia historiami noszącymi cechy realizmu magicznego: raz jest to postać rosyjskiego Żyda-wróżbity, skutecznie przepowiadającego przyszłość, innym razem telepatyczne porozumiewanie się z kobietami z plemienia Aborygenów, zakończone sukcesem negocjacje z heroinistą w sprawie zakupu domu, czy tajemnicza katastrofa lotnicza, której Artystka unika tylko dzięki wcześniejszemu uczestnictwu w rytuałach buddyjskich. Realizm

magiczny fascynuje i bawi jednocześnie, bo kwestionuje fatalizm ludzkiej egzystencji. Bawią również anegdoty zza kulisy procesu twórczego, jak żmudne zjadanie kolejnych porcji cebuli na potrzeby performansu (bo innych anegdot nie wypada tutaj zdradzać).

Abramović konsekwentnie kreuje się na reprezentantkę „bałkańskiej mentalności”, „bałkańskiego stanu umysłu”, a więc – jej zdaniem – emocji gwałtownych, mrocznych, połączonych z nieokiełznaną, demoniczną seksualnością. Mit ten stanowi fundament warstwy fikcyjnej tekstu, dla której chyba najbardziej reprezentatywna jest opowieść o androginicznej miłości matki i ojca, a potem Mariny i Ulaja (oczywiście w obu przypadkach zakończona dramatycznym rozstaniem).

Co ciekawe, poznajemy też Abramović jako wykładowczynię, założycielkę Marina Abramović Institute, autorkę metody polegającej na przygotowywaniu studentów i studentek do performansu poprzez poszczenie, naukę medytacji i wykonywanie prostych ćwiczeń wzmacniających koncentrację i kontakt z ciałem. To właśnie przy okazji rozważań o metodzie nauczania, Abramović podaje kluczową dla swojej twórczości definicję: „Nie jest ważne, co robisz. Ważny jest stan umysłu, który sprowokował cię do tego działania. Performans to właśnie stan umysłu”.

Pokonać mur. Wspomnienia wyrastają więc z potrzeby opowiedzenia własnego życia i nadania mu zmitologizowanego sensu. Igranie ze śmiercią, podróż, narodziny lęku – to stałe motywy wielkich mitów łączące perspektywę indywidualną z uniwersalną i świadczące o ponadprzeciętnej wyobraźni artystycznej Abramović. Poznajemy więc przynajmniej trzy twarze artystki (o których zresztą wspominała w jednym z wywiadów): wojowniczkę, osobę uduchowioną i wulgarną, skłoną do żartów zarazem.

Otrzymujemy fascynującą biografię i jednocześnie doskonałą monografię procesu twórczego, lekturę wciągającą, prowokującą, obowiązkową dla miłośników sztuki współczesnej.